Nr 231. Kraków, Sobota 10 Października 1885. Rocznik XXXVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) do miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej,

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 października

Przedwczoraj zebrali się przedlitawscy biskupi pod przewodnictwem kardynała-biskupa Ganglbauera na konferencyę. Konferencye te zostają w związku z obradami, jakie odbyli reprezentanci episkopatu na początku tego roku, a więc głównie dotyczą kwestyi kongrualnej.

Wczoraj odbyły się posiedzenia obu Izb sejmu węgierskiego. W Izbie wyższej po przekazaniu komisyi weryfikacyjnej złożonych pism królewskich, powołujących do Izby, przystąpiono do wyboru delegacyi. Wybranymi zostali: hr. Juliusz Andrassy, hr. Aladar Andrassy, patryarcha Angyelicz, hr. Ludwik Batthyanyi, baron Ludwig Döry, wielki koniuszy hr. Stefan Erdödy, hr. Andor Festeticz, kardynał Haynald, baron Fryderyk Kochmeister, Swetozar Kuszewicz, Antoni Lukacz, hr. Mikołaj Mikes, baron Józef Rudnyanszky, X. biskup Wawrzyniec Schlauch, wielki ochmistrz bar. Geza Szapary, strażnik koronny Józef Szlavy, hr. August Zichy, hr. Antoni Zichy, hr. Henryk Zichy. Zastępcami członków delegacyi zostali wybrani: hr. Geza Apponyi, hr. Wilhelm Festeticz, baron Ferdynand Inkey, hr. Stefan Palffy, hr. Karol Pongracz, hr. Ludwik Zichy-Ferraris. Członkowie węgierskiej delegacyi zbiorą się d. 19 lub 20 b. m. na konferencyę przedwstępną celem dezygnowania prezydyum i komisyj.

W Izbie niższej sejmu węgierskiego przyjęto w trzeciem czytaniu traktat żeglużny z Francyą, tudzież po krótkiej dyskusyi projekt do ustawy o kwestyonowaniu wydanych przez władze wojskowe orzeczeń w drodze administracyjnej w sprawie odszkodowań. Jutro, jak się dowiaduje *Pester Lloyd*, ma minister skarbu hr. Szapary przedłożyć w Izbie exposé o sytuacyi finansowej.

Trudno się zoryentować w dość zresztą sprzecznych ze sobą wiadomościach, jakie przyniosły nam wczorajsze telegramy. Doniesieniu, że Sultan uznał unię bułgarską pod berłem księcia Aleksandra, ze strony urzędowej dotąd ani zaprzeczono, ani też takowe potwierdzono, ale wiadomość ta zdaje się być przedwczesną, skoro równocześnie donoszą, iż deklaracya ambasadorów w Konstantynopolu żąda stanowczo przywrócenia *status quo ante* na półwyspie bałkańskim, i uważa za wyraźny obowiązek Europy działania w tym kierunku. Jeśli rzeczywiście taką jest treść deklaracyi, w takim razie widocznie tendencyjnemi były pogłoski o łaskawem przyjęciu deputacyi w Fredensborgu, a poniekąd prawdopodobnem wydaje się wczorajsze doniesienie z Paryża, iż Car okazał się bardzo niełaskawym dla deputacyi, i po prostu oświadczył, że wszystko, co się stało w Filipopolu, musi być cofnięte, bo tego wymaga obowiązek poszanowania traktatów. Postanowienie przywrócenia *status quo ante* nadałoby odrazu całej sytuacyi politycznej inny obrót, i ułatwiłoby znacznie zadanie dyplomacyi, która dziś w razie uznania unii pod jakąkolwiek formą, musi się liczyć z pretensyami innych państw bałkańskich, a mianowicie Serbii, Grecyi, a poniekąd i Rumunii.

Serbia bowiem ciągle w pogotowiu wojennem, a p. Garaszanin oświadczył wobec korespondenta *Matin*, iż na razie zachowuje ona wyczekujące stanowisko ale gdyby mocarstwa uznały unię bułgarską, w takim wypadku w przeciągu 48 godzin rozpoczęłaby Serbia operacye bądź w okolicach Widdynia, bądź też wkroczyłaby na tureckie terytoryum, a więc prawdopodobnie do Starej Serbii. Garaszanin uważa trójcesarskie przymierze za skompromitowane i jest pewnym, że antagonizm między Austryą a Rosyą musi wyjść na jaw. Równocześnie zaś donoszą, iż także prezes ministerstwa greckiego p. Dellyanis odrzucił radę Salisburego, zalecającego Grecyi spokojne stanowisko. Król bowiem, rząd i naród grecki zgadzają się, iż w razie uznania unii bułgarskiej, należy zażądać kompensaty, chcćby drogą wojny, a fakt unii bułgarskiej wywołałby natychmiastową proklamacyę unii z Grecyą.

Wśród takich tedy stosunków, przy załatwianiu kwestyi bułgarskiej nie może dyplomacya nie uwzględniać postawy Serbii i Grecyi. Jeśli wobec Europy łagodzi do pewnego stopnia postępowanie ks. Aleksandra wzgląd na opinię ludu, który zdawał się zmuszać księcia do sankcyonowania dokonanego w drodze rewolucyjnej faktu, to nie da się również zaprzeczyć, że królowie Serbii i Grecyi mogą się również słusznie powołać na to, iż także płyną na falach narodowego prądu, od którego odłączywszy się stanęliby w sprzeczności z całą opinią swoich ludów. Lecz groźna postawa tak Serbii, jak Grecyi, zmieniłaby się odrazu, gdyby Europa kategorycznie wystąpiła w obronie traktatu berlińskiego i domagała się przywrócenia *status quo ante*. Przez nieuznanie unii bułgarskiej, odpadłyby dla Serbii i Grecyi wszelkie powody do jakichkolwiek roszczeń, a przyznał to otwarcie król Milan w mowie tronowej i p. Dellyanis w swoich politycznych przemowach. Dziś da się atoli przywrócić *status quo* tylko orężem i dlatego zgodnie z tą myślą doniosła nam wczorajsza depesza, iż Sułtan będzie interweniował, i że mocarstwa go do tego upoważnią.

Albo więc Turcya wkroczy do Bułgaryi, przywróci tam dawny stan i uspokoi sąsiednie państwa bałkańskie, albo też uznawszy unię, wystąpi zbrojnie przeciw innym państwom bałkańskim, — które drogą wojny zdecydowane są bronić swoich interesów i wywalczyć dla siebie kompensaty. — W pierwszym wypadku mocarstwa pozostawiłyby Turcyi swobodę, w drugim zaś razie przybrałaby sytuacya groźniejszy charakter, bo prawo innych państw do kompensat znajdzie obrońców także wśród mocarstw traktatowych. „Austrya obstaje przy tem, aby żądania Serbii zostały zaspokojone“ tak doniósł nam wczorajszy telegram.

W jakim kierunku tedy nastąpi ewentualna interwencya Turcyi, tego na zasadzie dotychczasowych informacyj wiedzieć nie można, ale to pewna, że Turcya obecnie do tej interwencyi się gotuje i że Porta oświadczyła, iż lubo nie chce uprzedzać rezultatu obrad ambasadorów, to jednak nie może dłużej przypatrywać się obojętnie zbrojeniom Serbii i Grecyi. Bliższą do tej wiadomości illustracyę przynosi nam telegram z Tryestu, według którego rząd turecki wynajął 14 parowców Lloyda na transport wojsk. Z portów morza Marmara i Czarnego ma odpłynąć 40,000 żołnierzy, a ze Smyrny 9,000 żołnierzy i 1000 koni do Dedeagacz i Saloniki. Dedeagacz leży niedaleko ujścia Marycy do morza Egejskiego i jest końcowym punktem prowadzącej do Adryanopolu kolei żelaznej, podczas gdy Salonika również nad morzem Egejskiem położona, jest końcowym punktem prowadzącej do Mitrowicy kolei żelaznej.

Transport wojsk do Dedeagacz i Saloniki, wskazywałby tedy, iż Turcya zamierza wystawić dwie armie, jednę na północ Adryanopola przeciw Rumelii wschodniej, a drugą w północnej Macedonii i w północnej Albanii dla obrony tych prowincyj przeciw ewentualnej serbskiej inwazyi.

Że Turcya istotnie się gotuje do akcyi wojskowej, potwierdza także *Polit. Corr.*, której donoszą z Konstantynopola przez Warnę, iż „wojskowe zbrojenia Turcyi trwają ciągle i podjęte są na najszersze rozmiary. Wszystkie rozporządzalne okręty transportowe, nie wyłączając okrętów towarzystw prywatnych, zostaną użyte dla transportu wojsk i potwierdzają nam, że rząd turecki wynajął na ten sam cel 14 okrętów austryacko-węgierskiego Lloyda.“ Równocześnie także telegrafują ze Szadaru, iż Sultan wskazując na swoje trudne położenie, wydał patryotyczny manifest do Albańczyków, który pomyślnym został uwieńczony skutkiem. Dzięki uspokojeniu się umysłów, mógł marszałek Veissel basza w części opuścić strategiczną pozycyę między Prizrenem a Diakową i zwrócić się w innym kierunku ze swoimi wojskami.

Rezultat wyborów francuskich, o ile dotąd został sprawdzonym, przedstawia się w następujący sposób: W 90 departamentach, z których się składa Francya i Algierya, ma być wogóle wybranych 574 posłów. Kolonie wysyłają oprócz tego 10 posłów, których wybór atoli odbędzie się dopiero 11 b. m. Departament Sekwany z Paryżem wybiera 38, a inne departamenta razem 536 reprezentantów. Rezultat wyborów w Paryżu nie jest jeszcze stanowczo wiadomy. Na czele wybranych idą Lockroy z 233,000 i Floquet z 228,000 głosów. Po nich następuje 14 innych kandydatów, a między nimi Brisson, Allain-Targe i Clémenceau, którzy uzyskali między 200,000 a 140,000 głosów. Na prowincyi zaś wybrano 136 republikanów, a 187 monarchistów, mianowicie 110 rojalistów, a 77 bonapartystów. W niedzielę d. 18 b. m. odbędzie się jeszcze 213 ściślejszych wyborów, przy których do wyboru wystarcza względna większość głosów.

Figaro donosi, iż prezydent Rzeczypospolitej Grévy przewidywał rezultat wyborów z 4 paźdz.; był on zawsze stanowczym przeciwnikiem skrutinium z list. Grévy nie sądzi, iż republika jest w niebezpieczeństwie, twierdzi jednak, iż potrzeba będzie wiele rozsądku, przezorności i zaparcia się rozmaitych stronnictw, aby stworzyć większość republikańską. Czy znowu kandydować będzie na prezydenta Rzeczypospolitej, to zależy od ostatecznego rezultatu wyborów. Grévy potępia manifestacye uliczne, i jest stanowczo przeciwnym poruszonemu projektowi wydalenia pretendentów. Rzeczpospolita niema powodu się obawiać. Prezydent jest zdrów, pełen siły i świeżości umysłu.

Do *Polit. Corr.* donoszą, iż urzędowe wiadomości nadeszłe do Konstantynopola, potwierdzają śmierć Osmana Digmy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 7 października.

† Przed tygodniem jeszcze Koło poselskie polskie wybrało komisyę z dziesięciu członków dla zbadania i roztrząsania spraw, które przeprowadzić można na rozpoczynającej się sesyi parlamentarnej, a których przeprowadzenie jest nieodzownem dla podźwignienia rolnictwa i przemysłu, dla złagodzenia teraźniejszego przesilenia ekonomicznego i wogóle dla uczynienia zadość najpilniejszym potrzebom kraju. Do komisyi tej wybrani zostali posłowie: Jaworski, Chrzanowski, Hausner, Dzieduszycki, Abrahamowicz, Bobrzyński, Wysocki, Czajkowski, Mochnacki. Komisya ta obraduje prawie codziennie. Posiedzenia jej przystępne są wszystkim posłom polskim, którzy mogą przedkładać jej wnioski swoje na piśmie, i w razie potrzeby uzasadniać te wnioski. Ale uchwalono, aby tok i treść obrad komisyi pozostały poufnemi, a tajnemi na teraz dla publiczności, gdyż komisya obraduje o sprawach, które ma dopiero delegacya polska przeprowadzać i o sposobie ich przeprowadzenia. Wobec licznych przeciwników politycznych, przedwczesne rozgłoszenia tego nie jest korzystnem.

Koło poselskie polskie odbyło w przeszłym i w tym tygodniu kilka posiedzeń plenarnych, na których toczyły się rozprawy o głównych punktach adresu Izby poselskiej w odpowiedzi na mowę tronową. Nadto na posiedzeniach tych Koło wybrało kandydatów swych do kilku komisyj izbowych, których wybór był na porządku dziennym ostatnich posiedzeń Izby. Do izbowej komisyi legitymacyjnej (t. j. sprawdzającej wybory tych posłów, których wybór zaprotestowano) wybrano: Zatorskiego, Zawadzkiego, Mochnackiego, Onyszkiewicza i Starzyńskiego; do izbowej komisyi wojskowej wybrani zostali: Chrzanowski, Dzwonkowski, hr. Hompesch, Klucki, Popowski; do komisyi nienaruszalności poselskiej: hr. Potocki Roman, Tyszkowski, Zawadzki. Zapewne na przyszłem posiedzeniu wybrane będą komisye: budżetowa i przemysłowa.

Na ostatnich posiedzeniach komisyi adresowej, członkowie jej należący do stronnictw tworzących większość Izby poselskiej, interpelowali ministrów co do kilku przedłożeń zapowiedzianych w mowie tronowej. Członkowie tej komisyi należący do „lewicy“ przysłuchiwali się w milczeniu tym interpelacyom i odpowiedziom ministrów, ale nie zabierali wcale głosu. Komisya adresowa uznała obrady swoje poufnemi; przeto o ich treści nie podano nic do dzienników. Następnie większość komisyi wybrała sprawozdawcą p. Zeithammera, który na posiedzeniu w dniu 10 t. m. ma jej przedłożyć projekt adresu. Mniejszość komisyi wystąpi z oddzielnym projektem adresu. Rozprawy nad adresem rozpocznie Izba w przyszłym tygodniu.

Świat polityczny zajmuje coraz silniej sprawa wschodnia, która coraz szerzej się rozwija. Z tej wielkiej sprawy wschodniej wyłaniają się coraz nowe kwestye w niej spoczywające: po bułgarskiej, kwestya serbska, grecka, rumuńska, albańska i t. d. Wszystkie małe państwa i ludy półwyspu bałkańskiego zbroją się pospiesznie, a z największem wysileniem, aby orężem popierać swoje dążenia, odwieczne prawa lub pretensye. Z drugiej strony zbroi się także usilnie Turcya, aby bronią utrzymać resztę swych dawnych podbojów.

Ale ludy i drobne państwa bałkańskie chcą orężem praw swoich dochodzić nietylko na Turcyi, ale także jedne względem drugich. I tak: do Macedonii, będącej jeszcze pod panowaniem tureckiem, chce dochodzić praw swoich z jednej strony Bułgarya, z drugiej strony Grecya, gdyż ludność Macedonii jest bułgarska i grecka; a znów cała ta prowincya leży na drodze z Bośni do Saloniki. Do serbskiej krainy za Widdinem, przyłączonej niesłusznie traktatem berlińskim do Bułgaryi, jest Serbia gotowa już dochodzić praw swoich orężem, gdyby przy rozpoczynającej się teraz rewizyi traktatu berlińskiego nie zwróciła dyplomacya europejska kraju tego królestwu serbskiemu.

Albańczycy i Serbowie mają sporne z sobą prawa do Starej Serbii, która leży znów także na drodze z Mitrowicy do Saloniki. W te rozwijające się spory ludów bałkańskich z Portą i między sobą wmieszają się zapewne wielkie mocarstwa, aby je pogodzić w właściwy sobie sposób. Teraz już konferencyą ambasadorów w Konstantynopolu rozpoczęła się rewizya traktatu berlińskiego.

Tutaj w sferach finansowych powstała obawa, aby wypadki na Wschodzie nie zmusiły monarchi austryacko-węgierskiej do uruchomienia części swych sił zbrojnych. Dzisiaj nie ma jeszcze tego potrzeby i mylnym wieściom giełdowym, że wydano już rozkazy uruchomienia paru korpusów, zaprzeczono urzędowo. Ale sprawa wschodnia się rozwija i może zmienić się w zbrojny spór ludów bałkańskich z Portą i między sobą.

W każdym razie ważnem a dobrem jest zjawiskiem, że Serbia od lat kilku poznała, a teraz Bułgarya zaczyna poznawać, iż monarchia rakuska nietylko nie zagraża niepodległości drobnych państw bałkańskich, ale jest mocarstwem, przy którem mogą grupować się te państewka. Również ważnem jest zjawiskiem, że Bułgarowie w miarę poczucia swej odrębności narodowej, zaczynają poczuwać coraz większą nieufność do rządu rosyjskiego.

Wiedeń 8 października.

⊙ Reunion ambasadorów jest formalnością, po której nikt żadnego rezultatu nie oczekuje. Nie może ona ani wstrzymać, ani posunąć akcyi mocarstw, do której one przystąpić będą musiały na właściwej drodze bezpośredniego znoszenia się gabinetów, a następnie oficyalnej konferencyi. Tymczasem zajmują wszystkie mocarstwa stanowisko w zasadzie pokojowe i wyczekujące. Nikt już nie przypuszcza, żeby zlokalizowanie ruchu było możliwem, żeby z kolei i równocześnie inne kraje bałkańskie ze samodzielną akcyą nie wystąpiły, a to z dwóch powodów: raz, że unia bułgarska zmusza je do obrony własnych interesów, powtóre, że należytej obrony od mocarstw europejskich wcale się nie spodziewają; same zatem o sobie myśleć muszą. Odnosi się to przedewszystkiem do Serbii i Grecyi, a za niemi pójdą Rumunia i Czarnogóra. Pomimo pokojowych zamiarów mocarstw, musi stanąć na porządku dziennym cała kwestya wschodnia, a raczej liczne kwestye wschodnie. — Turcya okazała taką bezsilność, że ponowna jej amputacya stała się równie możliwą, jak niezbędną.

O ile wiem, tutejsze sfery decydujące są przekonane o tem, że zaniosło się na wielkie zmiany, a zarazem, że nie leży to wcale w interesie państwa chcieć przeszkadzać rozwojowi wypadków.

Austro-Węgry stały się przez zajęcie Bośni i Hercegowiny jednem z państw wschodnich. Interesem naczelnym ich jest, aże wpośród państw wschodnich zajęły stanowisko wpływowe, przeważne na podstawie dobrowolnego uznania ze strony sąsiednich państewek. Osiągnięcie tego celu zależy od pewnych warunków, od wyraźnego postawienia się, od polityki dla państewek wschodnich korzystnej. Warunki są dwojakie. Najpierw odstąpienie od zamiarów (jeżeli kiedy istniały) posunięcia dalej okupacyi. Nietylko Salonika, ale okręgi Nowego Bazaru nie mogą już bezwarunkowo być celem pożądliwości Austro-Węgier. Wszelka dążność do nowych nabytków, rujnująca finansowo, do przeprowadzenia zbyt trudna, wywołująca na wszystkie strony kolizye, pozbawiłaby do szczętu państwo wszelkiego wpływu na Wschodzie, wszelkich przyjaciół, a wzbudziłaby wieczystych nieprzyjaciół. Nie zagrażając zaś żadnym zaborem, mogą Austro-Węgry dopełnić drugiego warunku, którym jest popieranie interesów państw wschodnich.

Popierając żądania Serbii, oprze Austrya swój stosunek z tym krajem na uznaniu i wdzięczności całego kraju i ludów, dopomagając zarazem do ubezpieczenia dynastyi Obrenowiczów. Toż samo może uczynić i zyskać dzisiaj Austrya w Bułgaryi, która zupełnie się wyzwoliła z pod przewagi i uroku Rosyi. Trzeba, żeby te kraje doznały i przekonały się, że opieka i protekcya najbliższego ich sąsiada — Austryi, jest w stanie obronić je i dopomódz im do ich rozwoju, że nie jest to już monopolem Rosyi, że samodzielny rozwój tych krajów zgodny jest z interesami Austryi i niczem im nie zagraża. Wyzyskanie w tym kierunku sytuacyi zapewni Austryi takie same korzyści ekonomiczne i handlowe na całym Wschodzie, jakie jej przynosi dotychczasowy stosunek ze Serbią.

A im silniejsi i samodzielniejsi będą ci sąsiedzi Austryi, tem więcej będą z nią związani dla własnego bezpieczeństwa.

Austrya musi wyciągać konsekwencye ze swojej polityki wschodniej, gdy ją raz rozpoczęła, i z wypadków, albo też musiałaby wyrzec się tej polityki i ustąpić ze Wschodu — co jest niemożebnem, gdyż niema dla niej innego kierunku. I trzeba zważyć, że śmiałe i energiczne poprowadzenie wskazanej polityki jest dzisiaj i możliwem i bezpiecznem. Jeżeli dzisiaj sprawy wschodnie się rozgrzeją, lub przynajmniej wielki nastąpi krok do ich rozwiązania, odbędzie się to w warunkach takich, że ani lwia część korzyści, ani wyłączne korzyści nie przypadną Rosyi. Z drugiej strony stosunki nawiązane w Skierniewicach i w Kromieryżu sprawiają, że rozegranie się wielu ze spraw wschodnich na korzyść Austryi nie może wcale a wcale zagrażać kolizyą, ani zatargiem Rosyi.

Nie wywołała Austrya wypadków na Wschodzie, nie ona jest winna, że Rosya straciła w Bułgaryi grunt pod nogami; ale nie może jej nikt ani przeszkadzać jawnie, ani brać za złe, jeżeli sytuacyę, jeżeli fakta dokonane już i w bliskiej przyszłości możliwe na swoją korzyść wyzyskać zechce.

Niemniej też i Niemcy nie mogą inaczej w takim razie się postawić, tylko popierać tę politykę Austryi.

Nie mają Niemcy żadnego powodu, ani interesu chcieć Austryi przeszkadzać w tem, do czego ją zawsze ks. Bismark nakłaniał. Przeciwnie tylko przez poparcie skuteczne wskazanej polityki austryackiej może książę Bismark utrzymać się na swojem rozjemczem i wpływowem stanowisku, tak między Rosyą i Austryą, jak wogóle w Europie.

Sądzę, że należy oczekiwać i dalszych wypadków na Wschodzie i szerokiej polityki ze strony Austro-Węgier. Gdyby bowiem Austro-Węgry pozwoliły na to, żeby najlepsza dla nich sytuacya spełzła na niczem i rozbudzone państwa bałkańskie doznały zawodu, utraciłyby Austro-Węgry na cały wiek wszelki wpływ i stanowisko na Wschodzie.

Wspomnienia z wycieczki
NA WYSTAWĘ KRAJOWĄ
do Budapesztu.

(7)

(Ciąg dalszy).

III.

Program dnia następnego t. j. wtorku był nadzwyczaj urozmaicony, główny zaś jego punkt stanowiło uroczyste złożenie wieńców przy mauzoleum Deaka i pomniku Pötefiego. Myśl tego rodzaju manifestacyi poruszono zgodnie i to jeszcze przed wyjazdem tak we Lwowie, jak i w Krakowie. — Składając hołdy czci i pamięci tym wielkim mężom, których naród węgierski uważa za najświetniejszych przedstawicieli swoich narodowych dążeń, pragnęliśmy okazać Węgrom nasze uwielbienie dla wszystkiego, co na polu politycznem i duchowem zdziałali. Deak, to wcielenie idei patryotyzmu, i to patryotyzmu największego, bo przezornego i umiejącego być wstrzemięźliwym. Pötefi, to wcielenie idei poświęcenia, to geniusz nie wahający się poświęcić życia dla dobra sprawy, którą nad wszystko ukochał!...

Pierwotnie program tak był ułożony, iż najpierwej mieliśmy złożyć wieniec przy pomniku Pötefiego, a następnie udać się na cmentarz do mauzoleum Deaka. Na żądanie jednak obu naszych prezydentów zmieniono porządek, że zaś zmianie tej przewodniczyła prawdziwie rozumna myśl — tego, jak sądzę, nie potrzeba dowodzić. — Około godziny 10ej więc zebrało się całe grono polskich gości w kościele akademickim, zkąd po wysłuchaniu mszy św. i poświęceniu wieńców udali się wszyscy na cmentarz.

Wspaniały uformował się zaraz orszak i ruszył przez ulice Wężową, Hatwańską i Kerepeszy ku cmentarzowi. Na przodzie młodzież niosła narodowe chorągwie polskie i węgierskie, za nimi postępowali najpierwej ci, co nieśli wieńce, dalej obaj prezydenci i reszta gości w otoczeniu przynajmniej dwudziestotysięcznej publiczności. Wszystkie chodniki i okna były również gęsto ludźmi obsadzone. Cały pochód przedstawiał obraz majestatyczny, wrażenie zaś jakie na obecnych wywierał, zwiększyło się jeszcze, gdy zaczęto jednym wielkim chórem śpiewać narodowe polskie pieśni. Po wejściu na cmentarz oddzieliła się od reszty orszaku uniwersytecka młodzież, udając się wprost do pomnika ks. Woronieckiego, goście polscy natomiast zatrzymali się dopiero przed grobowcem Deaka i tu wśród uroczystej ciszy Dr Szlachtowski w następujących przemówił słowach:

„Z pochyloną głową, ze łzami w oczach, z biciem serca, lecz z podniesionym duchem stajemy na tem miejscu, gdzie naród węgierski wzniósł wspaniały pomnik swojemu wielkiemu mężowi... My Polacy, przejęci prawdziwą miłością dla narodu węgierskiego, szczęśliwi jesteśmy, że możemy złożyć hołd i okazać najwyższą cześć temu, którego cały naród czci i wielbi, jako najszlachetniejszego patryotę, któremu szczególnie zawdzięcza swoje odrodzenie, który dał przykład, jak trzeba ojczyznę kochać, i dla niej pracować, który wskazał, jaką drogą Węgry postępować mają, którego imię zapisane jest złotemi literami w historyi tego kraju.

Wyrazem tych naszych uczuć niechaj będzie wieniec, który w tem miejscu składamy.“

Po nim zabrał głos wiceprezydent m. Lwowa, p. Mochnacki:

„Stoimy u grobu Deaka!

„Wystarczy imię to wymówić, aby zaznaczyć wielkie znaczenie tej chwili. Co Deak uczynił dla swej ojczyzny — wiadomo nam wszystkim; dlatego nie potrzebuję opowiadać dziejów jego życia i długiego szeregu jego zasług. Całe jego życie było długim ciągłym łańcuchem najpiękniejszych najszlachetniejszych, patryotycznych czynów. Jemu zawdzięczają Węgry swój dobrobyt, swój wspaniały rozwój, swoje państwowe stanowisko, jemu który żył tylko dla zasady: „Dla ojczyzny wszystko, nic dla mnie!“ (Zwracając się do mauzoleum): „Szlachetny! My Polacy, którzyśmy przedsięwzięli pielgrzymkę do Budapesztu, aby uczestniczyć w pięknem narodowem święcie, drogiem dla krajów korony św. Szczepana, składamy Ci w hołdzie za twą polityczną działalność i za twój wielkoduszny patryotyzm, wieniec. *Sit tibi terra levis!*

Po mowach tych, złożono wśród okrzyków bez końca wieniec. Poczem znaczna część publiczności udała się na grób Woronieckiego, który jako męczennik węgierskiej narodowej sprawy, na tutejszym spoczywa cmentarzu. Natomiast obaj panowie prezydenci pospieszyli z wizytą do prezydenta ministrów, p. Kolmana Tiszy. Znakomity naczelnik węgierskiego rządu przyjął ich z wielką uprzejmością i wyraził życzenie aby Polacy w Peszcie czuli si się zupełnie tak, jakby w własnym przebywali domu. P. Mochnacki złożył przy tej sposobności pozdrowienie prezydentowi ministrów od JE. Dra Smolki, który dziękując za nie prosił p. Mochnackiego, aby w zamian od niego niemniej życzliwe pozdrowienie zawiózł Drowi Smolce.

W tym samym czasie odbywała się uroczystość przy grobie Woronieckiego. Przemawiał tu najpierwej prawnik Mèszaros następne członek rady miejskiej lwowskiej pan Walichcewicz dalej pp. Ludwik Szull ze Lwowa po łacinie a Dominik Bak po węgiersku. Na grobie złożono dwa wieńce jeden od akademików węgierskich z napisem: „Pamięci Woronieckiego — młodzież akademicka.“ drugi zaś od Polaków z napisem: „Cześć ziomkowi składają Polacy z kraju w Budapeszcie d. 8 września 1885.“

Około godziny 12-ej nastąpił powrót do pomnika Pötefiego. Tu tysiące zgromadzonej publiczności przyjmowały wracających pełnemi zapału okrzykami. Pomimo ścisku porządek panował wszędzie wzorowy skoro zaś po niejakim czasie zajechali pp. Szlachtowski i Mochnacki wracający z wizyty od pana Tiszy, wówczas złożono u stóp pomnika wieniec z napisem: „Cześć bohaterowi składają Polacy z kraju“ przyczem przemawiali wyłącznie tylko reprezentanci młodzieży akademickiej a mianowicie ze Lwowa pan Lisiewicz ze strony Węgrów zaś prezes budapeszteńskiej czytelni akademickiej Bélla Melly i pan Władysław Parthenyi, który wygłosił odę do Polaków. Aby dać wyobrażenie o wrażeniu jakie cała ta uroczystość wywarła na Węgrów wystarczy przytoczyć następujące słowa wyjęte z *Pester Loyda* organu jak wiadomo półurzędowego:

Polscy goście, którzy obecnie w murach naszej stolicy przebywają, złożyli dziś (8-go b. m.) hołd pietyzmu dwu naszym wielkim zmarłym, których imiona znane są wszędzie, gdzie żyje zapał dla wolności i prawa; złożyli oni wieniec w mauzoleum, które poświęcone jest pamięci Franciszka Deaka i u stóp Petöfiego, a słowa, które wyrzekli przy złożeniu tego hołdu, świadczyły o zrozumieniu znaczenia, jakie obaj ci mężowie, Franciszek Deak i Aleksander Petöfi, posiadali w narodowem naszem życiu, w naszej narodowej historyi. Także do jednego ze swych narodowych bohaterów, który jako męczennik naszej walki o wolność, na naszym cmentarzu spoczywa, także do grobu ks. Woronieckiego pielgrzymowali z tego powodu goście nasi z tamtej strony Karpat, i jego grób przyozdobili także kwiatami. Idąc za pełnym wiary r sem swego narodowego charakteru, poświęcili wprzód wieńce na ołtarzu Pańskim, a poważna katedra miejska, która przysłuchiwała się przysiędze naszego króla na konstytucyę, rozbrzmiewała dziś patryotycznemi polskiemi słowami i przejmującemi dźwiękami polskiej skargi narodowej. Sceny, które z tego powodu rozegrały się w kościele, na cmentarzu i przed posągiem Petöfiego, pozostaną długo w pamięci uczestników i świadków tej uroczystości.“

M. St.

(*Dokończenie nastąpi*).

Warszawa 6 października.

(*t. j.*) Od dość dawna krążyły pogłoski, że rząd nosi się z myślą jakiejś reformy stosunków żydowskich w kraju naszym. Pogłoski te obecnie przyjęły pozytywniejszą formę. Rzeczywiście jenerał-gubernator Hurko uczynił w Petersburgu przedstawienie, że reforma jest konieczną i uzyskał decyzyę polecającą zbadanie tej kwestyi przez specyalną komisyę, upoważnioną do poczynienia odpowiednich wniosków. Komisya została złożoną i ma rozpocząć obrady w bieżącym tygodniu. Prezesem jej jest hr. Mengden, prezes dyrekcyi głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a członkami pp. Trachimowski, prezes Izby sądowej; Hermanowicz, przewodniczący w prokuratoryi; Bożowski, przewodniczący w izbie skarbowej; Minin, prezes izby obrachunkowej; Andrejew, wicegubernator warszawski, jednem słowem sami Rosyanie, tudzież jedyny Polak p. Skarżyński, radca komitetu Towarzystwa kred. ziemskiego.

Zadaniem komisyi ma być zbadanie stosunków ludności żydowskiej do wiejskiej w ogólności, a zatem prawo najmu nieruchomości wiejskich pod wszelką postacią, nabywania lasów na wyrąb, robienia jakichkolwiek tranzakcyj ziemią, oraz kwestya szynkowania i nabywania udziałów włościańskich.

Wiadomość o złożeniu tej komisyi wywołała żywe zaniepokojenie, nietylko wpośród żydów i w świecie handlującym, lecz w kołach właścicieli ziemskich i wogóle u mieszkańców, jakkolwiek bowiem nikt zapewne przeczyć nie zechce, iż w stosunkach żydowskich potrzebną byłaby niejedna reforma, panuje jednak instynktowna a uzasadniona obawa do wszelkich reform przychodzących z Petersburga, które zwykły wszystko reformować na gorsze. Właściciele ziemscy naprzykład mają słuszny powód do obawy, aby ograniczenia w nabywaniu własności ziemskiej nie obniżyły ceny ziemi, która i tak już w ostatnich czasach uległa znacznej obniżce. Nie może zresztą budzić zaufania komisya złożona z naczelników władz, którzy nie mieli sposobności zbadać dokładnie kwestyi i patrzeć na nią muszą wyłącznie ze swego jednostronnego stanowiska. Niezawodnie zatem organa mogące zabierać głos w tej sprawie, jak Towarzystwo przemysłu i handlu, będą się starały uczynić, co jest w ich mocy, aby zamierzona reforma szkody krajowi nie przyniosła.

Komitet giełdowy ze swojego stanowiska już co mógł, uczynił.

Na naradzie poufnej, w tym celu odbytej, p. Bloch, prezes komitetu giełdowego, zaproponował podanie petycyi do jenerał-gubernatora i do Petersburga o zaniechanie rozpoczętych działań.— Znakomitsi przedstawiciele stanu handlowego mają wywołać wystąpienie urzędowe komitetu przeciw zamierzonej robocie, jako przeciwnej rozwojowi handlu krajowego i zagrażającej zawikłaniem stosunków, które się już oddawna prawidłowo uregulowały.

Co do wygnańców z Prus, zdecydowano się ostatecznie umieścić ich tymczasowo w Ciechocinku i ztamtąd po dopełnieniu formalności, rozsyłać do miejsc dawnego zamieszkania. Przygotowano nawet pociągi nadzwyczajne, które ich miały przewozić z Aleksandrowa do Ciechocinka, okazało się jednak, że wygnańcy nie przybyli, ponieważ bardzo małą ich część władze rosyjskie uznały za uprawnionych do powrotu i przyjęły, część zaś oddano napowrót władzom pruskim dla niedostatecznej legitymacyi, wskutek czego władze owe dalszą wysyłkę wstrzymały. Cyfrowo, o ile nam tu wiadomo, rzecz się tak przedstawia, że rozkaz wyjazdu w terminie 1go października otrzymało ogółem 4,300 osób, z tych połowa udała się do Galicyi i innych krajów, 500 przybyło do Królestwa i bez trudu znalazło pomieszczenie, co do reszty decyzya jest w zawieszeniu i nie spodziewają się, aby prędko zapadła.

Mimo to banicye pruskie wywołały wielką i powszechną niechęć przeciw Niemcom. Na zjeździe rolników odbytym w tych dniach w Wyszogrodzie w obecności naczelnika powiatu, postanowiono jednomyślnie oddalać oficyalistów Prusaków, przyjmować na ich miejsce wygnańców i zerwać wszelkie stosunki handlowe z Prusami. W tym samym duchu postępuje przeważna większość w całym kraju, a do najżarliwszych propagatorów prusofobii należą żydzi.

O przykrym wypadku przeniewierstwa i ucieczki dyrektora filii Banku Polskiego w Włocławku Krzeczkowskiego zapewne już wam wiadomo. Krzeczkowski, jak się zdaje, od dłuższego czasu popełniał nadużycia, a obecnie zagrożony ich wykryciem, zabrał, co było pod ręką (najwyżej kilka tysięcy rubli) i uciekł. Ogólna szkoda wyrządzona przez niego Bankowi wynosi 75.000 do 80.000 rs. Pocieszającem w tej sprawie jest to przynajmniej, że jak się okazuje, winny, którego dotychczas nie ujęto, działał wyłącznie na własną rękę, nie mając między podwładnymi wspólnika.

W szeregu rewizyj, o których donosiłem, zrewidowano także ze wszystkiemi szykanami mieszkanie Dra Heringa, tego samego, którego wyzyskiwał ajent tajnej policyi Sikorski, co dało powód do sprawy sądowej i skazania tegoż ajenta na 15 lat ciężkich robót. Karę tę wyższa instancya niezawodnie umorzy, a Dr H. będzie za to ofiarą szykan podobnych do obecnej, przez długie może jeszcze lata. Nie trzeba być prorokiem, ażeby to przepowiedzieć. Przy rewizyi naturalnie nic nie znaleziono, szukano zaś jakoby — fałszywych banknotów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 października.

Jubileusz F. H. Duchińskiego. — Pięćdziesięcioletnia rocznica działalności tego badacza narodów słowiańskich obchodzoną będzie w Krakowie w dniu jutrzejszym nabożeństwem, które się odbędzie o godz. 12 w południe w kościele OO. Pijarów. We Lwowie zaś uroczysty obchód jubileuszu odbędzie się w bieżącym miesiącu.

— **Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych** zgromadzi się na posiedzenie zwyczajne w niedzielę d. 11 b. m. i r. o godzinie 10½ przed południem w „Collegium minus" (II p.). Porządek dzienny. 1) Prof. Swierz: O mundurach szkolnych. 2) Referaty Dra Germana i Dra A. Sokołowskiego w sprawie przeciążenia uczniów pracą domową (w myśl uchwały z 14 czerwca b. r. 3) Wnioski członków.

— **Sprawozdanie z zabawy weneckiej**, urządzonej 4go października w ogrodzie Krakowskim na korzyść wydalonych z Prus rodaków. (Dochód za bilety wstępu z naddatkami 941 złr. 30 c. (najwyższe od hr. Z. Cieszkowskiego 50 złr., hr. Sołtana 20 frank. złotem); za kwiaty sprzedawane 116 złr. 25 c., za sprzedaż kuca, świnki, kaczek, gołębi, zabitego drobiu, zwierzyny i nadesłanej gotówki na zakupienie fantów na tombolę, która nie mogła przyjść do skutku, 158 złr. 95 c. Razem dochodu 1216 złr. 50 c. Rozchody: drobne wydatki, statyści, ekspresy, fiakry, przygotowania 65 złr. 20 c., p. Berwald 70 złr., muzyka, koszta i szkody poniesione przez p. Rehmana 82 złr., p. Mądrzykowskiemu koszta 50 złr., zakupno kwiatów 30 złr., druki 69 złr., gondole 30 złr., kowal 15 złr., fryzyer 15 złr., krawiec 15 złr. Rozchodu ogółem 441 złr. 20 c. Czystego dochodu 775 złr. 30 c.

— **Stowarzyszenie drukarzy i litografów**, w Krakowie, na posiedzeniu swem d. 8 b. m. postanowiło: wobec wydalań Polaków z Prus, nie sprowadzać nic z Prus i Prusakom nie dawać u siebie żadnej posady.

— **Kuchnia akademicka**. P. Marya Pohorecka, z Sanockiego, zwiedzając Stowarzyszenie zdrowia akademików w Szarej kamienicy, zapisała się w poczet członków założycieli, wnosząc 50 złr.

— **Ludwik Mora Korytowski**, prezes Sądu obwodowego w Rzeszowie i c. k. podkomorzy, zakończył życie, jak nam donoszą, wczoraj (8go b. m.), licząc lat 54. Zmarły przez długie lata urzędował jako radca w tutejszym Sądzie krajowym, gdzie znanym był z gorliwości w pełnieniu obowiązków i uprzejmości dla zgłaszających się stron. Zamianowany w r. b. prezesem Sądu obwodowego w Rzeszowie, mało już mógł się zajmować zakresem swojej naczelnej posady, dotknięty ciężką nieuleczalną chorobą. Utracił on przed parą laty żonę i pozostawia pięcioro dzieci.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej Swej szkatuły gminie Cergowej, w powiecie krośnieńskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Cesarz udzielił ze Swej prywatnej szkatuły dla poszkodowanych pożarem mieszkańców gmin Ostrów i Nadiatycze w Galicyi, zapomogi w kwocie 500 złr. dla Ostrowa i tyleż dla Nadiatycz.

— **Mierzwiński**. Zapisaliśmy wczoraj, pisze *Przegląd*, że pod tym tytułem wyszła jednodniówka, w której pomieszczone są prace wielu młodych a utalentowanych naszych literatów. Owoż zaznaczyć musimy, że z prawdziwą przyjemnością przebiegliśmy ten zeszyt, będący płodem najmłodszej naszej generacyi literackiej. Bo nietylko znaleźliśmy tam utwory, świadczące o talentach, które z czasem będą chlubą naszego pisarstwa, ale co najważniejsza, przekonaliśmy się, że młoda generacya zerwała zupełnie z metodą i taktyką słynnej dziennikarskiej szkoły lwowskiej. Umie być dowcipną bez kąsania i rzucania błotem, wesołą bez czerpania wzorów z knajpy, lekką bez oddawania się trywializmowi, ciętą w stylu bez maczania pióra w żółci. Są to ludzie, którzy widocznie otrzymali dobre wychowanie domowe, którzy myśli swoich nie odziewają w szlafrok, a których ręce przyzwyczajone są do rękawiczek. Z tego względu ich jednodniówka jaśnieje sporem światłem na szarem niebie prasowych wyrobów lwowskich, ale też i z tego względu prawdopodobnie nie spotka się ze zbyt gorącą reklamą prasy lwowskiej, jakkolwiek cel jej jest bardzo szlachetny, bo przeznaczony na dochód wygnańców z Prus.

— **Przestrach w operze nadwornej w Wiedniu.** Przedstawienie *Alcesty*, Glucka, w d. 7 b. m. szło bardzo gładko aż do ostatniej sceny aktu III. Promieniejący w blasku słońca ukazał się Apollo w obłokach — w tem przedstawiciel Apollina, p. Schrödter, poczyna się chwiać na swej podstawie z chmur — i nagle odezwał się krzyk przerażenia — rusztowanie załamało się z hukiem grzmotu i p. Schrödter zdawał się w pierwszej chwili być pogrzebanym pod ruiną zapadłych desek. Spuszczono natychmiast kurtynę. Małżonka nieszczęśliwego śpiewaka, siedząc w krzesłach, zawołała: „na miłość Boską — mój mąż!" i prawie bez zmysłów rzuciła się w tłum, aby się dostać na scenę. Szczęściem upadek p. Schrödtera, prócz potłuczenia, groźniejszych nie sprowadził następstw.

— **Turniura i akcyza.** Na jednej z więcej ożywionych rogatek w Wiedniu, zauważyła straż skarbowa z pewnem niedowierzaniem, że niektóre damy noszą niezwykle wielkie turniury. I niestety — niedowierzanie to było usprawiedliwione niejednokrotnie. I tak, raz podczas deszczu przechodziła przez rogatkę pewna dama, bardzo przystojna, jeszcze młoda, dystyngowana, która już dawniej niejednokrotnie zwracała uwagę organów skarbowych nietylko swoją postawą, ale głównie olbrzymią swoją turniurą. Z powodu deszczu i błota podniosła ta dama swoją suknię od strony turniury — tak przynajmniej pozornie być miało — jednak bacznego oka akcyżnika nie uszło, że ta dama podtrzymywała widocznie coś innego i cięższego niż suknia nad turniurą. To skłoniło strażnika do tego, iż grzecznie zbliżył się do tej damy i zapytał ją, co też dźwiga w tym przykrytym tłomoczku pod suknią? Na to otrzymał odpowiedź pełną oburzenia: „Co pana obchodzi nasza moda? Pomimo kilkakrotnego nalegania — tak opowiada strażnik — nie mogąc się doczekać wyjaśnienia, wsunąłem szybko rękę pod suknię i znalazłem pióra, dziób i głowę. Teraz nie przydały się już na nic ani wymówki, ani oburzenie. Dama, podająca się za żonę wyższego urzędnika, musiała się pofatygować do sali inspekcyjnej. Rezultatem bliższych oględzin były 3 pary kuropatw! Od tego czasu zaczęto śledzić dokładniej i przez sobotę i niedzielę do wieczora zatrzymano nie mniej nie więcej jak 48 kobiet w podobny sposób ubranych — według najświeższej mody. U 5 znaleziono kuropatwy, u 7 gołębie, u 8 różne wiktuały, a zatem u 20 na 48 podejrzenie było uzasadnione — u innych znajdowano wiązki siana, węzełki starej bielizny, rodzaj klatek drucianych itp.— ale tego nie podciągnięto pod opłatę akcyzową.

— **Pewien dziennik**, wychodzący w Gracu, został skonfiskowany z powodu przytoczenia dosłownego interpelacyi Helfego w sejmie węgierskim o bytności Najj. Pana na terytoryum bośniackiem. W motywach potwierdzających konfiskatę, powiedziano, że interpelacya zawierała obrazę majestatu.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 10go: *Doktor Faustyna*, komedya w 3 aktach, Stanisława hr. Rzewuskiego, po raz pierwszy; *Folwark Primerose*, komedya w 1 akcie ze śpiewami, pp. Cormon i Dutettr.

W niedzielę 11go: *Chata pod lasem*, dramat w 5 aktach, a 8 obrazach, F. Soulie (*La Closerie des Genets*).

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

— D. 8go października pochmurno; term. od 4·5 doszedł do 12·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 737·7 millim., term. 0·8 C.— Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 10go października: ś. Franciszka Borgiasza w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W kasynie powszechnem w Krakowie odbędą się w bieżącym miesiącu trzy koncerta, mianowicie d. 10 t. j. jutro w sobotę, d. 17 w połączeniu z tańcami i d. 28 b. m. Początek za każdym razem o godz. 7½ wieczór.

Na jubileusz 50 letniej działalności F. H. Duchińskiego odbędzie się jutro (10 b. m.) w sali Rady miejskiej odczyt pod tytułem „Dwie Cywilizacye" p. Feliksa Lewickiego. Czysty dochód z odczytu przeznaczony jest na zakupienie Albumu artystyczno-literackiego dla Jubilata.

Popiersie ś. p. Franciszka Paszkowskiego, posła na Sejm, wiceprezesa Towarzystwa rolniczego, kuratora szkoły czernichowskiej, przez całe życie poświęconego dla wszystkiego co piękne i zacne i czynnego skutecznie na wielu polach — dokonanem zostało przez p. Walerego Eljasza. Popiersie to naturalnej wielkości, odznacza się poprawnem modelowaniem i wielkiem podobieństwem. Poważny i łagodny wyraz zasłużonego męża wybornie schwycony. Odlewy gipsowe będą zarówno pożądane w instytucyach, które staraniom zmarłego zawdzięczały swój rozwój, jak w licznych domach przyjaciół.

Dzieła O. Theinera. W *Słowie* warszawskiem czytamy ogłoszenie, że hr. Konstanty Przezdziecki przyjął na skład główny w Warszawie rozprzedaż zupełnego wydania dzieł O. Theinera. Mylnie jednak doniesiono przy tej okazyi, że dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla OO. Zmartwychwstańców. Pogłoska zapewne ztąd poszła, iż wydanie to jest osobistą własnością znanego historyka Kalinki i przez niego teraz po zniżonej cenie hr. Przezdzieckiemu w komis oddane.

Teatr. Uznanie i podzięka należą się kierownictwu naszego teatru, za wznowienie sztuk tak godnych wznowienia, jak komedya p. Bayard i de Vailly *Mąż na wsi*, przedstawiona wczoraj po bardzo długiej, bo kilkunastoletniej przerwie, — a zwłaszcza — za wystawienie tej komedyi tak pod każdym względem staranne — i można powiedzieć — wzorowe, jak było wczorajsze, pomimo, że wielostronność repertuaru większą liczbę prób stanowczo wyklucza.

Powtarzamy, że godną była ze wszech miar wydobycia z szaf bibliotecznych, i przypomnienia światu komedya *Mąż na wsi*. Jest to bowiem jeden z tych utworów lekkiej literatury scenicznej, które tembardziej nie powinny schodzić z repertuaru, że tradycya ich, niestety, coraz się bardziej zatraca, że coraz to mniej pojawia się w najnowszej literaturze sztuk, łączących, jak łączy w sobie *Mąż na wsi, utile cum dulci*, umiejących tak harmonijnie pogodzić wyśmienity, a nie w mętnych źródłach czerpany humor, ze zdrową myślą i stworzyć z tego obrazy tryskające werwą, a przecież z prawdziwego życia czerpane, prawdziwemi u rozmaicone typami, z których akcya kombinuje sceny w najwyższym stopniu komiczne, a jednak nierażające nieprawdopodobieństwem; pocieszne, — a jednak niewykluczające prawdy życiowej.

Fabuła komedyi pp. Bayard i de Vailly zasadza się na komicznem zestawieniu ze sobą świata ponurych świętoszków i wstrętnych hypokrytów ze światem ludzi rwących się do życia i umiejących cenić jego przyjemne i dodatnie strony. — W malowaniu śmieszności pierwszych, autorowie pozwolili sobie wprawdzie pewnej przesady w rysunku i jaskrawości w barwach, nie w takim jednak stopniu, aby postacie i sceny tym procederem tworzone stały się dziedziną karykatury — owszem, typy nie przestają tu być typami, tylko koncentrują w sobie cechy całych grup jednorzędnych typów, a sceny dlatego właśnie są wysoce komicznemi, że komizm ich, chociaż jest, — że się tak wyrazimy — hyperbolą śmieszności, nie przekracza jednak granic możebnej prawdy.

W odwzorowywaniu zaś postaci , stanowiących artystyczny kontrast z ponurym światem wrzekomych kwakrów— autorowie trzymali się jak najściślej życia, podpatrzonego przez nich z wielkim darem obserwacyjnym; dlatego też takie postacie jak Cezara, pani de Nohan, Pauliny i t. d., są tak prawdziwemi, że widz, patrząc na nie, zapomina prawie o deskach teatralnych. Pocieszne kolizye nareszcie, w jakich się znajduje główny komedyi bohater, Ferdynand Colombet, raz dla zyskania spokoju w domu i przypodobania się teściowej udający najgorliwszego z gorliwych pobożnisiów, a za chwilę oddającego się z całym zapałem wygłodzenia — zabawom i uciechom „grzesznego" świata — są także pełnemi prawdy i jak gdyby wziętemi z rzeczywistego życia, chociaż humor tych wszystkich sytuacyj, w jakich się biedny Ferdynand znajduje, jest niewyczerpanym i pobudza widzów do nieustannych wybuchów śmiechu.

Faktura też komedyi jest bardzo poprawną, a myśl przewodnia, zawierająca się w słowach Urszuli, któremi się sztuka kończy, że zabawa godziwa nie wyklucza pamięci o obowiązkach miłosierdzia chrześciańskiego — nadaje lekkiemu i przeważnie dla śmiechu napisanemu utworowi, wartość i zakrój komedyi wyższej, tendencyjnej, tworzonej pod starem, lecz zawsze cennem hasłem: *ridendo castigant mores.*

Powiedzieliśmy już w początku, że wykonanie *Męża na wsi* było wzorowem — i niecofamy tego wyrazu, bo z pewnością każdy z widzów wczorajszych— a była ich pełna sala— podziela to nasze zdanie jak najszczerzej. Absolutnie nikomu z artystów, przyjmujących udział w wczorajszem przedstawieniu, nie można uczynić żadnego poważniejszego zarzutu, tak wszyscy grali dobrze i właściwie, tak wszyscy wyjątkowo byli szczęśliwie usposobieni, tak całość szła składnie, raźnie, żywo i harmonijnie. Pan Szymanowski w roli Ferdynanda zyskał — jeżeli to być może — więcej jeszcze oklasków, niż zwykle, za grę, jak samo życie, naturalną, pełną niezrównanej werwy, finezyi i artyzmu, chociaż — jak nam się zdaje — nad mechanizmem roli, t. j. nad pamięciową jej stroną niezupełnie panował; rutyna jednak i talent pokrywały wszystko i pozwoliły wyjść ze wszystkich trudności zwycięzko.

Gra p. Janowskiego w roli Cezara, była w całem tego słowa znaczeniu — świetną, tak dalece, że nie można sobie wymarzyć lepszej, bardziej eleganckiej i bardziej prawdziwej interpretacyi tej trudnej, chociaż lekkiej roli. P. Winkler również, który grał rolę Tartufa w nowszej edycyi, p. Mathieu, zasługuje na wysokie uznanie, za wyborne uosobienie tego typu, tem trudniejszego do odtworzenia, że potrzebuje on, oprócz gry właściwej jeszcze i mimiki wyrazistej dla zapełnienia wielu scen niemych, — a wyborze tych właśnie środków mimicznych p. Winkler okazał wielką trafność. — P. Konopka nareszcie zupełnie poprawnie i gładko wykonał małą rolkę Edmunda.

Z ról kobiecych, — dobrze odegraną była przez panią Wolską, rola arcy-dewotki pani Aigueperse, chociaż trzymała ją artystka w poważnym tonie, bez żadnej przymieszki szarży. Pani Sułkowska miała bardzo trudne zadanie, bo mało odpowiadające jej usposobieniu — odtworzenia roli trwożliwej potulnej i pozbawionej swej woli młodej świętoszki Urszuli, a jednak wywiązała się z tego zadania bez zarzutu, umiejąc nadać tej komicznej postaci niewieściej należyty charakter i oryginalny koloryt, co jest nowym dowodem wielostronności uzdolnienia tej artystki. Niewielką, naiwną rolkę Pauliny, odegrała panna Ziembińska bardzo sympatycznie i rezolutnie, jak również panna Koźmin rolę pokojówki Justysi. — Ale największe uznanie należy się pannie Barszczewskiej za wytwornie piękne wykonanie roli pani de Nahon. Jest to rola epizodyczna tylko, lecz wymagająca wielkiej elegancyi, żywości i tego dobrego tonu gry, którego tylko osoba, dostrojona w życiu do tegoż tonu, może być dobrą interpretatorką. Warunkom tym panna Barszczewska uczyniła zadość świetnie, a nadto umiała się otrząsnąć w zupełności ze swych naturalnych usposobień przeważnie „bohaterskich" i nadać grze komiczny tu charakter lekkości salonowej, — co wszystko dowodzi, jak doniosłym i wszechstronnym jest talent tej młodej, sympatycznej i pełnej wdzięku artystki. Oby tylko był kierowanym i miarkowanym właściwie!

Na zakończenie wczorajszego widowiska powtórzono raz jeszcze *Teodolindę*, która znowu dużo uzyskała oklasków.

Powszechnem jest żądanie publiczności, aby *Mąż na wsi* mógł być powtórzonym rychło.

L. K.

Uczta, dana przez miasto Peszt dla kongresu rolniczego.

Uczta odbyła się w poniedziałek w sali koncertowej Wystawy krajowej. Do stołu zasiadło około pięćset osób; między temi prezes ministrów Tisza, minister rolnictwa i handlu hr. Seczeni, minister finansów hr. Szapary, ministrowie Kemeny i Fayerwary, Kardynał Haynald, ambasador francuski w Wiedniu hr. Foucher de Careil, cały kongres z prezesem hr. Aleksandrem Karolyi; burmistrz Rath; posłowie, między nimi hr. Alber Appony. Keglewicz, prezes Wystawy hr. Zichy i t. d. i t. d. Pierwszy toast wniósł po węgiersku burmistrz na cześć Króla i rodziny królewskiej; powitany on został entuzyastycznem *Elien!* Prezes kongresu hr. Karolyi dziękował municypalności za gościnność i przyjęcie, za udzielenie kongresowi do obrad wspaniałej sali ratuszowej i wychylił kielich na cześć miasta Pesztu. Hr. Albert Apponyi, znany świetny mowca z Izby, wniósł na cześć gości niemieckich, toast z początku po węgiersku, a poprosiwszy o pozwolenie, mówił dalej po niemiecku. Hr. Keglewicz w ten sam sposób wniósł po francusku zdrowie gości francuskich.

Ambasador Foucher odpowiedział mu. Poseł Helfy wniósł po włosku zdrowie gości włoskich. Prezes Wystawy hr. Zichy wniósł toast na cześć gości z drugiej połowy monarchii. Poczem hr. Tarnowski, prezes Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, w następujący sposób przemówił w imieniu dwóch Towarzystw rolniczych galicyjskich krajowych.

„Permettez moi Messieurs de Vous exprimer, au nom des représentants des sociétés agronomiques de Galicie, notre sincère reconnaissance pour l'accueil bienveillant, que nous trouvous dans votre belle et brillante capitale.

Je Vous prie de croire Mrs que les liens d'amitié et de sympathie traditionelle, qui depuis des siecles out toujours uni la Hongrie et la Pologne sont aujourd'hui encore aussi forts et aussi solides qu'ils étaient du temps où nous devions à la Hongrie deux reines, dont la mémoire reste jusqu'à nos jours entourée d'un préstige exceptionel; du temps où la Hongrie nous donnait le meilleur et le plus heureux de nos rois.

Elle est bien loin de nous cette page brillante de notre histoire; la sympathie mutuelle des deux nations a survécu depuis à bien des malheurs, et maintenant Mrs de toutes les parties de l'ancienne Pologne, celle que le sort a rapprochèe de votre patrie sous le sceptre glorieux de notre Empereur, est la seule qai se trouve dans des conditions normales, indispensables à chaque développement national et economique. Puissent donc cette union, et cette entente durer longtemps, et avoir des conséquences heureuses pour nous tous, puissent elles contribuer à la grandeur, à la puissance et á la gloire de la monarchie Austro Hongroise. C'est le voeu que j'ose exprimer ici.

Enfin Messieurs c'est bien à regrèt, croyez moi, que pour Vous parler j'ai du avoir recours, à une langue étrangère et permettez qu'en élevant mon verre en honneur de la noble et chevaleresque nation hongroise je dise du fond de mon coeur:

Vive notre vieille amitié! et vive la Hongrie."

„Pozwólcie Panowie wyrazić wam w imieniu przedstawicieli Towarzystw rolniczych galicyjskich naszą szczerą wdzięczność za uprzejme przyjęcie, jakiego doznajemy w waszej pięknej i świetnej stolicy.

„Wierzcie Panowie, że węzły przyjaźni i sympatyi tradycyjnej, które od wieków łączyły zawsze Węgry i Polskę, dziś są tak samo ścisłe i silne, jakiemi były w czasach, kiedy zawdzięczaliśmy Węgrom dwie królowe, których pamięć do dzisiaj pozostała opromieniona niezwykłym urokiem, i najlepszego, oraz najpomyślniej panującego króla.

„Daleką jest ta świetna karta naszych dziejów Wzajemna sympatya dwóch narodów przetrwała odtąd wiele nieszczęść, a teraz, Panowie, z wszystkich dzielnic dawnej Polski, ta, którą losy zbliżyły do waszej Ojczyzny, pod pełnem chwały berłem naszego Cesarza, jest jedyna, co się znajduje w normalnych warunkach, niezbędnych dla wszelkiego rozwoju narodowego i ekonomicznego.

„Oby zatem łączność i porozumienie trwały długo i wydały szczęśliwe dla nas wszystkich następstwa, oby przyczyniły się do wielkości, potęgi i chwały monarchii austryacko-węgierskiej. Oto życzenie, które ośmielam się tu wyrazić.

„Nareszcie Panowie, z żalem użyć musiałem obcej mowy, aby do was odezwać się i pozwólcie, abym, wnosząc kielich na cześć szlachetnego i rycerskiego narodu węgierskiego, zakończył słowy: Niech żyje stara nasza przyjaźń i niech żyją Węgry!"

Hr. Desöffy wniósł toast na cześć węgierskich członków kongresu.

Po tem tak, jak zwykle u nas, zakończył się szereg urzędowych toastów, a posypało się wiele innych na ochotnika.

Dodać winniśmy, iż oprócz wczoraj wymienionych z Galicyi wzięli udział w kongresie p. Stanisław Kotarski i Seweryn Henzel, poseł na Sejm krajowy.

Strona praktyczna kongresu streszcza się w krótkości w następujących punktach:

Kongres wyraził przekonanie:

1) Że konkurencya surowych produktów ze strony krajów zamorskich Ameryki, Indyj itp. będzie się coraz bardziej wzmagała, i nie należy łudzić się nadzieją, żeby w bliskiej przyszłości nastąpiła pod tym względem zmiana.

2) Wobec tej groźnej konkurencyi powinni producenci wytężyć wszelkie siły, ażeby przyswoić sobie i na korzyść swoją zużytkować najnowszy postęp i wszelkie nowe zdobycze na polu techniki rolniczej, tworzyć stowarzyszenia, wspólnemi siłami strzedz własnych interesów i starać się produkować w sposób bardziej przemysłowy i wymogom handlu lepiej odpowiadający.

3) Zadaniem jest i obowiązkiem państwa w epoce przesilenia starać się o podniesienie umysłowego i obyczajowego poziomu wszystkich klas społecznych, trudniących się produkcyą.

W czasie tego ekonomicznego przeobrażenia powinno państwo dla strzeżenia interesów surowej produkcyi użyć także ceł ochronnych jako środka przejściowego, w ten atoli sposób, ażeby dążyć do utworzenia unii cłowej środkowych państw Europy, z zachowaniem zupełnej niezależności pod względem prawodawstwa cłowego dla każdego z państw.

W rozprawach dały się słyszeć świetne i gruntowne mowy, mianowicie profesora Brentano ze Strasburga i hr. Apponyi za protekcyjnemi cłami. Głosy za wolnym handlem były bardzo nieliczne, Prezes Karolyi otworzył kongres i przemówił silnie za cłami protekcyjnemi.

Od Administracyi „Czasu."

Na „Fundacyę dzieci" wskutek odezwy Felicyanek złożono od Janka, Kazia i Izi 3 złr.

Dla wygnanych z Prus nadesłał X. J. Dura z Rabki 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ zbożowy i konferencya plantatorów chmielu.

Lwów 8 października.

(×) Z powodu spóźnionej pory, mógłem tylko kilka słów poświęcić konferencyi, którą wczoraj, po skończonym targu zbożowym, odbyli tutaj plantatorowie chmielu. Zebrało się ich dość liczne grono, a z zachodniej części kraju przybyli pp. Męciński, E. Jędrzejowicz, Szybalski, Niedzielski i inni. Powodzenie miały wywody p. Męcińskiego w sprawach urządzenia praktycznych szkół dla chmielarzy, tudzież co do zorganizowania handlu chmielem. Co do pierwszej sprawy przedłożył p. Gizowski, przewodniczący tutejszej sekcyi chmielarskiej w gal. Towarzystwie gospodarskiem, następujące wnioski:

Wnieść prośbę do Wydziału krajowego: 1) o zaprowadzenie praktycznej nauki uprawy chmielu we wszystkich szkołach rolniczych w kraju. 2) O urządzenie w Dublanach i Czernichowie praktycznej stacyi doświadczalnej uprawy chmielu, a to celem: a) uprawy próbnej z różnemi gatunkami chmielu; b) robienia prób z rozmaitą uprawą chmielu, a to: systemu Bermana, Schwenda, Bounga itd.; c) robienia prób z rozmaitemi nawozami i sposobami nawożenia; d) prób tępienia rozmaitych chorób i owadów na chmielu; e) prób pakowania i konserwowania chmielu.

P. Męciński zwrócił uwagę, że przedłożone wnioski nie mogą doprowadzić do celu; proponowane stacye doświadczalne przy wyższych zakładach naukowych rolniczych, pociągnęłyby za sobą znaczne obciążenie budżetu krajowego, a wydałyby wątpliwej wartości rezultaty; mielibyśmy może uczonych chmielarzy, ale nie byłoby znowu praktycznych chmielarzy, którzyby wiedzieli, kiedy i jak sadzić chmiel, kiedy go zebrać i w jaki sposób, ażeby miał powodzenie na targach, i ażeby nie powiedzieli browarnicy, że źle jest „prowadzony." Jest to właśnie obecnie wadliwą stroną naszej produkcyi, że dla braku rutynowanych chmielarzy, chmiel nasz nie robi należytego efektu na targach; jest — jak powiadają — „źle traktowany." Zamiast tedy zaprowadzać kosztowne naukowe stacye doświadczalne, należałoby zwrócić się z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby wyznaczył fundusze na subwencyonowanie prywatnych chmielarń, które służyłyby za stacye doświadczalne w kierunku praktycznym, o jakim wspomina wniosek p. Gizowskiego. W tym sensie sformułował p. Męciński wniosek, który zgromadzenie, po wysłuchaniu popierających wywodów p. Szybalskiego, przyjęło.

Debatowano następnie nad organizacyą handlu chmielem. Jak wiadomo, odbyła się tutaj przed kilku tygodniami ankieta chmielarska, która wysłała pp. Gizowskiego i Szybalskiego na targ zbożowy do Wiednia i za granicę, a to w celu nawiązania bezpośrednich stosunków z kupcami i browarami. Usilne zabiegi i starania szanownych delegatów nie wydały dodatnich rezultatów. Wiedeń nie jest miejscem handlowem dla chmielu. Nie jest niem także Lwów, jak to z przykrością skonstatowaliśmy w dwóch ostatnich dniach; 74 producentów przysłało w wańtuchach chmiel na

sprzedaż, a sprzedano tylko 500 wied. centnarów; ceny były przerażająco niskie; płacono za wied. centnar od 28—44 złr.! Powodem tego jest okoliczność, że cały nasz handel chmielem spoczywa w rękach kilku Izraelitów, którzy nakładają nań dowolne ceny; kupcy zagraniczni, mając u siebie towaru podostatkiem, nie spieszą na odległy targ lwowski; to też nic dziwnego, że zalecony przez ankietę chmielarską przed kilku tygodniami środek korzystnej sprzedaży chmielu na targu lwowskim, zrobił kompletne *fiasco.* Zastanawiano się tedy nad innemi środkami, które na przyszłość chroniłyby naszych producentów od takiego niepowodzenia. Zalecano utworzenie własnego domu komisowego na głównych targach zagranicznych; p. Szybalski, odczytawszy swój artykuł, drukowany niedawno w *Czasie*, zalecał usilnie zawiązanie osobnego Towarzystwa chmielarzy, którego zadaniem byłoby czuwać nad racyonalną uprawą chmielu i nad należytą organizacyą handlu chmielem; p. B. Augustynowicz zalecał wprowadzenie w życie instytucyi *commi-voyageur'ów,* albowiem według dotychczasowych doświadczeń, domy komisowe nie miały u nas wielkiego powodzenia. P. Niedzielski, nie czyniąc w tym kierunku żadnego wniosku, zwrócił tylko uwagę, że d. 21 b. m odbędzie się w Krakowie zjazd plantatorów z zachodniej części kraju, na którym, między innemi przyjdzie pod obrady kwestya organizacyi handlu chmielem; na każdy jednak wypadek, zapewnia mówca, że plantatorowie zachodniej Galicyi chętnie podejmą wspólną akcyę w celu poparcia interesów chmielarzy.

P. Szybalski rozwinął szersze poglądy na kwestyę, jak należy zorganizować handel chmielem, ażeby zapewnić mu stały i korzystny odbyt na Wschód i do Królestwa, a głównie do Warszawy. P. Męciński wykazał, że plantatorowie chmielu znachodzą się obecnie w takiem samem położeniu, w jakiem przed 50 laty byli hodowcy owiec w Królestwie polskiem; cały handel wełną spoczywał wówczas w rękach kilku żydowskich faktorów, którzy jeździli od dworu do dworu i za bezcen skupowali wełnę, ażeby ją następnie drogo sprzedać zagranicznym faktorom. Energiczniejsi hodowcy owiec zetknęli się tedy z fabrykantami bezpośrednio, zawiązali spółkę hodowców owiec, uorganizowali targ na wełnę w Warszawie, założyli tam wielkie składy, i od tego czasu, aż do chwili obecnej, odbywają się w Warszawie co roku na św. Jana, targi na wełnę ku pożytkowi hodowców owiec. Tak i nam uczynić wypada z sprzedażą chmielu. Trzeba przedewszystkiem zawiązać spółkę chmielarską, albowiem tylko taka spółka może otrzymać z publicznych instytucyj finansowych niezbędny kredyt. A kredyt jest niezbędny z następujących powodów: Właściciele browarów, w całej prawie Europie biorą chmiel na kredyt pół i całoroczny.

Nasi plantatorowie nie mogą towaru dawać na kredyt, i to jest powodem, że nawet nasi krajowi browarnicy sprowadzają sobie chmiel zagraniczny. Jeżeli będziemy mieli spółkę chmielarską, która rozporządzać będzie kredytem bankowym, naówczas łatwiej przyjdzie nam sprzedać nasz towar, chociażby nawet na dłuższy kredyt. Niechaj więc krajowe Towarzystwa rolnicze zastanowią się przedewszystkiem nad zawiązaniem spółki chmielarskiej. Sformułowany w tym duchu wniosek, przyjęło zgromadzenie.

Zastanawiano się w końcu nad sprawą zakładania szkół dla chmielarzy. P. Szybalski wygłosił zdanie, że nauka racyonalnej gospodarki chmielarskiej powinna być wprowadzoną do niższych szkół rolniczych, których obecnie jest już 4 w kraju. P. Męciński zwrócił uwagę, że na zakładanie specyalnych szkół dla chmielarzy, potrzebaby znacznych funduszów; szkół takich niema nawet za granicą, gdzie oddawna uprawiają chmiel na wielką skalę; zamiast wydawać znaczne kwoty na zakładanie specyalnych szkół chmielarskich, daleko taniej dla kraju, a dla plantatorów korzystniej wypadałoby sprowadzenie rutynowanych chmielarzy z zagranicy. Wygłoszono jeszcze liczne inne zdania, a w końcu przyjęło zgromadzenie wniosek T. Wasilewskiego, ażeby sekcya chmielarska dążyła do wprowadzenia w życie ruchomych praktycznych szkół dla chmielarzy. Siedziba takich szkół miałaby się zmieniać co trzy lata. Pierwszą taką szkołę należałoby założyć w Radziechowie. Na tem zakończono obrady.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Donoszą nam z Londynu pod datą 6go b. m., że tam bardzo głośno mówią o zamierzonym związku między córką następcy tronu niemieckiego a ks. Aleksandrem Battenbergskim. Dodają, że projekt tego związku bardzo silnie i gorąco popierają królowa Wiktorya i następczyni tronu niemieckiego, ks. Bismark zaś stanowczo mu się sprzeciwia i ztąd w ostatnich dniach wzmógł się dawno już trwający antagonizm między kanclerzem a dworem następcy tronu i to tak dalece, iż piszą nam: „z Berlina w pewnym tu przesłanym raporcie przytoczono słowa kanclerza do ministra jednego z państw naddunajskich: „Ja już nie wiem, czy jeszcze rzadzę Niemcami.“

Zajścia w Rumelii wschodniej.

P. Giers po ponownej wizycie w Friedrichsruhe przybył przedwczoraj późnym wieczorem do Berlina, gdzie spędziwszy cały dzień wczorajszy, udał się następnie do Petersburga.

Do *Polit. Corr.* piszą, iż z Krety nachodzą niepokojące wiadomości; panuje tam wielkie wzburzenie, które podsyca okoliczność, iż rząd turecki zaraz na pierwszą wieść o zajściach w Rumelii wschodniej, wycofał kilka batalionów załogi z wyspy. Wskutek tego postanowił rząd znowu wysłać do Krety posiłki, które są już w drodze na miejsce swego przeznaczenia.

Banda rozbójnicza, o której wspominał wczoraj minister serbski Garaszanin, jakoby wkroczyła do Bułgaryi, składać się ma wedle niego z Czarnogórców.

Według doniesienia, jakie otrzymuje *Polit. Corr.* z Belgradu, udał się wczoraj rano do Wiednia serbski minister skarbu w towarzystwie jeneralnego dyrektora austryackiego *Laenderbanku*, radcy rządowego Hahna, celem ostatecznego zawarcia i podpisania kontraktu w sprawie pożyczki.

Z Belgradu donoszą równocześnie, iż rozporządzeniem królewskiem zarządzonem zostało drugie powołanie kawaleryi.

Lord Salisbury miał w Montmouth dłuższą mowę o przesileniu bułgarskiem, w której między innemi powiedział: „Polityka rządu angielskiego polega na tem, aby stawać w obronie utrzymania państwa tureckiego, gdzie tylko państwo to da się na seryo utrzymać i skoro to będzie można pogodzić z dobrobytem ludności. Tam jednak, gdzie są silne i same siebie utrzymujące narodowości, trzeba się starać, aby narodowości te, w interesie przyszłej wolności i niezawisłości Europy zostały wzmocnione. Obecnie, zdaniem mowcy, porozumieją się mocarstwa co do tego, aby się zaburzenia dalej nie szerzyły, ale żeby zostały o ile możności zlokalizowane. Najwyższem zadaniem rządu angielskiego jest utrzymanie pokoju, ponieważ rząd w razie zaburzenia pokoju, nie mógłby być pewny co do rezultatu tego zaburzenia.

„Twierdzenie, że starania mowcy i lorda Beaconsfielda w Berlinie w sprawie oddzielenia Bułgaryi, zrobiły teraz fiasco, jest zupełnie mylne. Celem dążności ówczesnych reprezentantów angielskich było, aby narodowości na półwyspie bałkańskim były nie pomieszane, aby organizacye państwowe reprezentowały prawdziwy charakter tych narodowości i aby narodowości te rozwijały się podług naturalnych praw. Gdy traktat berliński został podpisany, były te prowincye bułgarskie okupowane przez zwycięzką armię, a gdyby wówczas wschodnia Rumelia połączoną została z Bułgaryą, w takim razie przyszłe polityczne ukształtowanie się i rozwój nie byłyby takie, jakichby się spodziewać można po charakterze i historyi tych ludów, ale przyszły los owych prowincyj zależałby od wpływów owej zwycięskiej armii, która wówczas stała w środku tych prowincyj.

„Owej armii niema tam już od dłuższego czasu, a utworzyła się narodowość o wybitnym charakterze. Przepisy traktatu berlińskiego były więc bardzo dobroczynne dla owych ludów. Jeśli obie Bułgarye na przyszłość wspólnie siły i charakter jednej narodowości rozwijać będą, to będzie to tylko następstwem pieczołowitości, jaką kongres berliński otoczył te ludy.“

Telegramy.

Wiedeń 9 października. ⊙ Zbrojenia Turcyi uważane są tutaj za więcej głośne, jak prawdziwe. Flota jedynie może w danym razie szachować Grecyą. — Porta jest skrępowaną zupełnym brakiem pieniędzy.

Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd wcale urzędowego potwierdzenia, jakoby Sułtan zgodził się już na unię bułgarską.

Wiedeń 9 października. ⊙ Autentyczne informacye z Berlina donoszą, że ks. Bismark nie zamierza wcale Niemiec do jakiejkolwiek akcyi w sprawie wschodniej angażować lecz chce zająć stanowisko wyczekujące, któreby mu pozwoliło w danej chwili przeważyć szalę głosem Niemiec w sposób taki, żeby sobie zapewnić i nadal przeważny wpływ przez zobowiązanie sobie Austro-Węgier. Książę Bismark czuje dobrze porażkę doznaną w sprawie wysp Karolińskich, a niemniej dotknęło go to, że bez niego, bez jego wiedzy zaniosło się na ważne wypadki w Europie. Niemniej żenowanym jest kolizyą, jaka zachodzi między nim, a następczynią tronu, która zdobywa sobie coraz wpływowsze stanowisko. Projekt małżeństwa księcia bułgarskiego Aleksandra z córką następcy tronu traktowany jest na seryo i już sprawa ta doprowadziła raz do groźby dymisyi ze strony ks. Bismarka. W końcu jednak w walce takiej na dworze cesarskim kanclerz ulegnie i ustąpi.

W polityce nie życzy sobie ks. Bismark już żadnej nowej kwestyi dla Niemiec; nawet porzucił znaną ideę zaokrąglenia Niemiec od wschodu przy sposobności komplikacyj wschodnich, jako kompensatę terytoryalną dla Niemiec ze strony Rosyi. Uważa sprawę za zbyt trudną, skomplikowaną, która nawet w związku trójcesarskim napotkałaby na opór. Usposobienie takie jest naturalnym wynikiem wieku. Może już ks. Bismark snadnie spoczywać na laurach, a dbać tylko o utrzymanie powagi Niemiec w świecie.

Konstantynopol 9 października (pryw.). Ambasadorowie odroczyli obrady do soboty, aż do przybycia tureckiego ministra spraw zagranicznych Saida baszy. Reprezentanci Serbii i Grecyi udzielili wczoraj Porcie uspokajających oświadczeń co do zbrojenia.

Filipopol 9 października. Podług doniesień z Konstantynopola, wielki wezyr i inni ministrowie przyjmowali deputacyę bułgarską. Przypuszczenie więc, że sprawa bułgarska schodzi na drogę pokojową, nie jest bezpodstawne. Zbrojenie wojska jednak nie ustaje.

Belgrad 9 października (pryw.). Jutro wyjeżdża poseł francuski Reverseaux w specyalnej misyi do Niszu. Dziś udał się tam poseł turecki Khalil bej.

Nisz 9 października. Emigranci z Bułgaryi zajęli pozycyę pod górą Rtań i pod Vrskacuką, zkąt odbywają napady, rabując i mordując. Żandarmerya stara się tę bandę otoczyć.

Wczoraj przybył tu poseł turecki w celu wręczenia pisma odwołującego.

Bukareszt 9 października. Nadeszła tu depesza, potrzebująca jednak potwierdzenia, podług której Turcya zezwala na połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą.

Ateny 9 października. ⊙ Ustąpienie Delyanisa może być uważanem jako pewne. Powołanym będzie Trikupis do złożenia gabinetu czynu.

Petersburg 9 października. *Journal de St. Petersb.* upoważniony jest, jak pisze, do formalnego zaprzeczenia wszelkim doniesieniom, że sułtan jest chory, że w Konstantynopolu panuje wielkie wzburzenie, i że uknuto tam spisek. Dziennik ten dodaje: Jeśli w istocie ogłoszono w Filipopolu, iż sułtan uznał personalną unię Bułgaryi z Rumelią, to zdaje nam się, że zbyt pospiesznie preprejudykowano o decyzyi sułtana, który właśnie w tej sprawie zwrócił się do mocarstw.

Rzym 9 października (pryw.) *Tribuna* dodaje do odpowiedzi Tiszy na interpelacye Szilagyego następujące uwagi: Naszkicowana przez Tiszę polityka musi być podstawą i punktem wyjścia dla naszej polityki. Prąd Austryi na wschód i starania jej, aby się stała mocarstwem słowiańskiem, popierać możemy tylko pod dwoma warunkami: najprzód muszą mieć Włochy zupełną swobodę akcyi na morzu Śródziemnem, a powtóre północno wschodnia granica musi być uregulowaną stosownie do potrzeb militarnych i narodowych praw.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 9 października. Podług doniesienia dzienników tutejszych, wybory do delegacyj odbędą się w przyszły wtorek.

Wiedeń 9 października. *Wiener Ztg* donosi: Na podstawie najwyższego upoważnienia udzielił hr. Taaffe w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami przedsiębiorstwu żeglugi parowej po Dniestrze w Haliczu i bar. Sewerynowi Brunickiemu w Zaleszczykach, wspólnikom, zezwolenia na założenie spółki akcyjnej pod firmą „Towarzystwo żeglugi parowej po Dniestrze“ z siedzibą w Stanisławowie. Statuta tego Towarzystwa zostały zatwierdzone.

Peszt 9 października. *Egyetertes* dowiaduje się „z bardzo wiarogodnego“ źródła wiedeńskiego, że Kalnoky zaraz po sesyi delegacyj poda się do dymisyi i że prawdopodobnie Andrassy, z którym Cesarz w ostatnich czasach kilkakrotnie konferował, będzie jego następcą. Jako powód dymisyi Kalnokiego, podaje ów dziennik okoliczność, iż sfery dworskie doznały niemiłego wrażenia, że zajścia na Wschodzie niespodzianie Kalnokiego zaskoczyły. Wskutek tego w sferach tych powstało życzenie aby kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych powierzyć silniejszej dłoni.

Berlin 9 października. Giers konferował wczoraj także z ambasadorem rosyjskim w Paryżu bar. Mohrenheimem i rosyjskim wojskowym *attaché* w Paryżu ks. Trubeckoj.

Hr. Hatzfeld uczy się obecnie pilnie języka angielskiego, z czego wnoszą, że on będzie następcą hr. Műnstera na posadzie ambasadora niemieckiego w Londynie.

Berlin 9 października. Reprezentacya miejska w Królewcu przyjęła 50 przeciw 27 głosom wniosek profesora Moellera (członka partyi wolnomyślnej) aby poczynić w ministerstwie spraw wewnętrznych, jak najrychlej przedstawienia względem stanowczego zawieszenia wydalań, ponieważ wydalania te zarówno szkodzą obywatelom zagranicznym, jak i krajowym.

Rzym 9 października. Doniesienie, że w Watykanie znaleziono dokumenta w sprawie wysp Karolińskich, jest bezzasadne. Papież wyrazi swe zapatrywanie — bo nie chodzi tu o sąd polubowny — na podstawie hiszpańskich i niemieckich dokumentów, a zwłaszcza na podstawie sprawozdania misyj.

Kair 9 października. Nastąpiła już wypłata wynagrodzeń za szkody wszystkim obywatelom austryackim w łącznej kwocie 6 milionów frank.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 października. (Z Izby deputowanych). Plener i Heilsberg interpelują w sprawie zarządzenia, podług którego uniwersytet niemiecki w Pradze stracił kilka pokojów dla chorych na korzyść uniwersytetu czeskiego.

Vitezich interpeluje w sprawie przesłuchiwania świadków kroackich w języku włoskim.

Angerer interpeluje, czy minister rolnictwa skłonnym jest do jak największego ograniczenia ścinania drzew w lasach rządowych.

Prade i Schönerer proponują, aby rząd wniósł ustawę o zaprowadzeniu podatku giełdowego.

Wniesione na ostatniem posiedzeniu przedłożenia rządowe przydzielono w pierwszem czytaniu odnośnym komisyom.

Wybór członków do komisyi dla kontroli długów państwa, odroczono na późniejsze posiedzenie.

Następnie przystąpiła Izba do wyboru komisyj.

Wiedeń 9 października. Zastępca dyrektora Zakładu kredytowego Maurycy Gärber zastrzelił się z powodu ciężkiej choroby i przykrych stosunków familijnych.

Praga 9 października. Namiestnik zarządził rozwiązanie reprezentacyi gminnej w Królodworze.

Paryż 9 października. Gabinet po wyborach ściślejszych zadecyduje co do dalszego swego stanowiska.

Tulon 9 października. Od dnia 5 b. m. był tu tylko jeden wypadek śmierci na cholerę.

Londyn 9 października Wczoraj wybuchł na City w pobliżu Goswellstreet i Charterhouse wielki pożar. Płomienie ogarnęły równocześnie wiele sklepów towarowych, z których 30 równocześnie się paliło; 12 sklepów towarowych spłonęło do szczętu. Nikt nie stracił życia. Po mozolnej pracy ugaszono wreszcie pożar. Szkody obliczają na 2 miliony funtów szterl.

Kursa. — Wiedeń 9 października. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 81·45.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 90. — Renta srebr. 82·35 — Renta złota 108 90. 4% Renta złota węg. 97 25. Losy z r. 1860 139·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 855·— — Akcye kredyt. 280 80. — Londyn 125·90. — Napoleony 10·01. — Lombardy 133·50 Losy roku 1864 169·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 226 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·75 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 171·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 117·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 145 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 165·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·50. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·—. — Marki 61.90 — Ruble 123·50. — Dukaty 6·— — —

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 9go październ. — Banknoty austryackie 161·45. — Krótki Wiedeń 161·15. — Banknoty ros. 199·95. — 5% Listy zast. Polskie 60·50. — 4% Listy Likw. Polskie 55·30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 91·50. — Akcye austr. kredytowe 454.—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.
Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.
Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Przychodzą do Krakowa

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.
Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 Października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 —	124 —
Marki niemieckie	61 65	62 25
Dukat ważny	5 97	6 06
20-to frankówka ważna	9 97	10 06
Imperyał ważny	10 30	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 20	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 —	102 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 —	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 25	91 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 50
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 35
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 —	97 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	226 —	228 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	223 50	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	273 —	276 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 80	14 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 8 Paździer		
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	81 40	81 55
4 2/5% „ srebrna	82 30	82 45
4% „ złota	108 80	109 —
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 75	127 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	169 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	102 50	103 15
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 —
6% Renta węgierska złota	96 90	97 05
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	96 50	97 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	221 50	222 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	280 90	281 30
„ Bank węgierski . 200 „	282 —	282 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	190 —	191 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	550 —	555 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	857 —	858 —
Unionbank . . . . . . 100 „	77 —	77 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	100 —	100 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	180 25	181 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	448 —	449 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	240 —	240 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	201 75	202 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2285	2288
Franciszka Józefa . . 200 „ „	209 —	209 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	227 50	228 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 50	225 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 —	166 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	152 75	153 25
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 —	185 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	179 25	180 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	283 25	283 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 25	133 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 —	171 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	171 50	172 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	162 —	162 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	53 —	57 —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 30
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	91 85
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 30
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 25	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 70	103 20
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 75	99 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	99 —	100 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	121 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 50	116 25
„ za 200 Mrk. nie op.	122 50	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 50	91 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 25	100 75
„ Jarosław 300 „ „	99 30	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 40	99 65
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 75	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	120 —	120 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 25	88 75
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 70	98 10
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	152 75	153 25
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	129 —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	106 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 200 „ „	97 —	98 —
„ Nordost . . . 300 „ „	97 —	97 25
„ „ złotem . . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 —	99 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 25	123 50
„ Węgierskie . . „ 100	117 —	117 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	17 75	18 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	175 25	175 75
Clary . . . . złr. 42	39 25	39 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 —	114 75
Insbrucku. . . . . . „ 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	18 —	19 —
Krakowskie . . . . . „ 20	18 —	19 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 75	42 50
Palfy . . . . „ 42	37 —	37 75
Rudolfa . . . . . . „ 10	17 50	18 —
Salma . . . . „ 42	55 50	56 —
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	22 50
St. Genois . . . . . „ 42	49 50	50 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . . . „ 20	28 —	28 50
Windischgrätza . . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	6 01	6 03
20 frankówki	10 02	10 03
Imperyały rosyjskie	10 35	10 38
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 35	11 38
Marki niemieckie za 100 marek	61 95	62 05
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75
Lwów 8 Paździer.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 55	99 55
4% „ „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 55	99 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 90	101 90
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 8 Paździer.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 75
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	135

(2621)

Za duszę ś. p.

Wandy Komarównej,

zmarłej dnia 6go października b. r.,

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w sobotę 10 października b. r.

o godz. 10 zrana,

na które stroskana matka zaprasza Wiernych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

4000 złr.

potrzeba na Nowy Rok, na hipotekę Nr. 2, **bez pośrednictwa.** — Wiadomość w księgarni *Dra Miłkowskiego* w Krakowie (ul. św. Anny, 2). (2624-1-3)

Chłopiec

w wieku lat 14, **znajdzie umieszczenie w handlu J. Rojkowskiego w Krakowie.** (2626-1-2)

---

1) Wielki majątek ziemski

składający się z dwóch folwarków, razem 900 morgów obszaru w najlepszej glebie, z pałacem i bogatym inwentarzem, przy szosie, blisko miasta większego, jest zaraz do nabycia.

2) Mały folwarczek

bardzo dobrze zagospodarowany, jest do nabycia za przystępną cenę.

3) Do wydzierżawienia

majątek blisko miasteczka powiatowego.

Bliższej wiadomoś i udziela **Adwokat Dr. Fechtdegen w Rzeszowie.** (2620-1-3)

Zaraz do wynajęcia

w willi przy ulicy Sebastyana Nr. 141, na I. piętrze **7 eleganckich pokoi** oraz **stajnia i wozownia.** 2621-1-6)

DO SPRZEDANIA
kamienica

II.-piętr., elegancka, z ogrodem, w pięknem położeniu, za gotówkę lub zamianę na majątek ziemski w okolicy Krakowa, wartości około 40,000 złr. — Oferta: **Dr. Czesnak, Kraków, ulica Grodzka,** (2622-1 3)

Dom do sprzedania każdego czasu na Nowej wsi Nr. 23; nowo odrestaurowany, składający się z trzech pokoi, stajni, stodoły; ogrodu ćwierć morgi oraz pola ornego 2 morgi. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (2625-1-3)

Niezrównanym w kaszlu

cierpieniach piersiowych, chrypce, astmie, kokluszu itp. jest od 30 lat Mayera syrup piersiowy, prawdziwy do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. Redyka** przy Małym Rynku. (872-4-4,

---

L'Urbaine.

Paryskie Towarzystwo asekuracyjne na życie, autoryzowane dekretami rządu francuskiego z d. 12 października 1857 i 1 kwietnia 1865 r.

Kapitał towarzystwa	frnk. 12.000.000
na rachunek tegoż zapłacono w gotówce	„ 5.125.000
ogólny fundusz gwarancyjny z dniem 31 grudnia 1883 r. . .	„ 38.786.335
ogólna suma nowych zawartych ubezpieczeń w roku 1883 r. . .	„ 39.074.740 i „ 103.803 renty
ogólna suma ubezpieczeń z d. 31 grudnia 1883	„ 165.527.612 i „ 703.681 renty

Do Austryi dopuszczono dekretem c. k. ministerstwa dla spraw wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1884 r. l. 11.028. Podług treści koncesyi złożyło Towarzystwo **l'Urbaine kaucyę w wysokości 103.000 złr. a. w. w 4% rencie złotej** na zabezpieczenie interesów w Austryi zawartych, również składa się fundusz rezerwowy dla tychże interesów do depozytu rządowego. Klienci towarzystwa **l'Urbaine** pobierają część zysku na nich przypadającą już w pierwszym roku ubezpieczenia (848-10-15)

Bliższą wiadomość udziela na każde zapytanie franco i przyjmuje oferty na zastępcę:

Dyrekcya dla Austryi w Wiedniu,
I., Wipplingersrasse 10 (Ecke Stoss im Himmel)

B. W. BÄCHER,
jeneralny pełnomocnik.

Reprezentacya w Galicyi
J. H. Löwenburg we Lwowie.

Do Szan. Czytelników „Czasu".

Wskutek nadzwyczaj złych stosunków wywozowych na Wschód i do Rosyi zmuszony jestem mój olbrzymi skład

der na konie,



zrobionych ze 185 cm długiej, 115 cm. szerokiej, trwałej szczególnie, gęsto tkanej a przytem miękkiej wełnistej materyi, nadającej się także na kołdry i prześcieradła kąpielowe, sprzedać za każdą cenę, dlatego rozsyłam

1 sztukę po 1 złr. 75 c.

za zaliczką.

DERY FIAKIERSKIE

tło jasnożółte, z czerwoną i czarną bordiurą. 180 cm. długie, 115 cm. szerokie, **sztuka złr. 2·50,** o ile zapas starczy.

Nieodpowiedni towar przyjmuję napowrót bez trudności. Listy pod adresem:

Orient-Export Bureau R.
Wien, Favoriten.

Świadectwo. Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 27 sztuk Pańskich der, z których jestem wielce zadowolonym. Są one rzeczywiście piękne i praktyczne, i ogólnie się podobają. (2539 2 3)

J. Romanowski w Kołomyi.

Prawdziwy wizerunek
N. Maryi Panny

cudami słynącej
w kościele OO. Karmelitów na Piasku
UKORONOWANEJ W ROKU 1883,
w większym formacie, wykonany sposobem chromolitograficznym,
jest do nabycia w Zakrystyi Księży Karmelitów po cenie 50 ct.
Dochód przeznaczony na utrzymanie kaplicy. (2246 11-12,

Konkurs.

L. 1872. (2510 3-3

Wydział Rady powiatowej tarnowskiej, w celu nadania opróżnionego stypendyum z fundacyi śp. księdza Józefa Orłowicza, proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr. w. a.— rozpisuje do dnia 31 października 1885 r. konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych, słuchacze politechniki lub wszechnicy, którzy pochodzą z którejkolwiek wsi, należącej do parafii ryglickiej.

Podania winne być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie, poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniemi świadectwami szkolnemi, a z politechniki lub wszechnicy, ostatniego odbytego egzaminu.

Nadanie stypendyum nastąpi po upływie konkursu, wypłata zaś po ukończonym roku szkolnym 1885/6.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnów, dnia 30 września 1885.



Weyla stołek kąpielowy do opalania

jest najpraktyczniejszym przyrządem kąpielowym. Bez trudu i kosztów ciepła kąpiel. 1000 sztuk w użyciu. Obszerne cenniki darmo. (2313-16-)

L. Weyl, właściciel c. k. przywileju w **Wiedniu,** I., Wallfischgasse Nr. 8. — Wanny, przyrządy natryskowe, klozety, chłodniki, także na miesięczne spłaty.

BUDAPESZT.

Tomasz Gurowicz, Kiralyutcza I. 23.

4½ kilo	**winogron kuracyjnych** najcelniejszych	złr. 2 —
4½ „	celnych	od złr. 1·70—1·90
4⁴⁄₁₀ „	**powideł** I.	złr. 1 60
4⁴⁄₁₀ „	„ średnich	„ 1·45
4⁸⁄₁₀ „	**śliwek suszonych** najcel.	„ 1·80
4⁸⁄₁₀ „	„ „ celnych	„ 1 45
4⁸⁄₁₀ „	**słoniny** wędzonej	„ 3·40
4⁸⁄₁₀ „	„ białej	„ 3·30
4⁸⁄₁₀ „	„ paprykowanej . .	„ 3·50
4⁴⁄₁₀ „	**szmalcu**	„ 3·50
4⁸⁄₁₀ „	**kawy** najcelniejszej . . .	„ 8·70
4⁸⁄₁₀ „	„ celnej . . .	od złr. 6—8·—
3½ „	**marmelady morel.** . .	złr. 4·
4½ „	**makaronu włos.** . . .	„ 2·20
4½ „	**pigwy**	od złr. 1·90—2· —

jakoteż i inne towary podług cennika wysyłam. (2529 4-9)

Najlepszy piec!



Słynne prawdziwe ameryk. oryginalne Crown-Jewels (Kronjuwel), najlep. i najtań. opalanie. Skład fabryczny pieców, kuchen, przewietrzników wszelkiego rodzaju. *C. Otto Pellikan* w Wiedniu, Praterstr. 78, Praterstern. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

Pan **R. kawaler von Schlumberger,** hurtowny handel win w Wiedniu 11 paźdz. 1884.

Pański piec (Crown-Jewel) jest zupełnie odpowiednim.

Ostrzega się przed naśladowaniami bez wartości; każdy prawdziwy piec oznaczony jest „Detroit Stowe Works".

Skład w **Krakowie** u p. **T. Góreckiego.**

Pan **F. A. Richter, właśc. restauracyi** w Aussig n. Ł.

Przewietrznik sprowadzony od Pana w lipcu roku zeszłego jest dobry. (2367-3-5)

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Pont-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1380 50

Nowości na jesień i zimę

poleca w wielkim wyborze

Magazyn Bławatny i Konfekcyj
Henryka Schwarza
W KRAKOWIE. (2406-5-8)



L A C T I N A

Mąka pożywna do odżywiania i wychowania młodego bydła, dogodne zastąpienie pokarmu matki przy oszczędności 50%, ponieważ 1 litr mleka Lactina kosztuje 1 do 2 ct. (2355-3-)

Lactina I. 35 ct. za kilogram
„ II. 25 ct. „ „
do odżywiania i wychowania.
Lactina III. 15 cnt. za kilogram.
Karma dla świń

H. Streiff, Ritschard & Co. Wien,
VI., Windmühlgasse Nr. 16.



daje nasmarowane **zwykłym pędzlem** bardzo piękną czarną barwę, blady połysk, zmiękcza skórę, gdyż ma w sobie tłuszcz, schnie nadzwyczaj szybko i jest wobec dytychczasowego lakieru

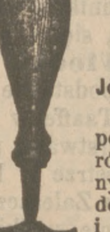
na chomonta itp., wszelkie skóry

szczególnie polecenia godne. (2342 9-10)

Główny skład ma

w Wiedniu, IV., Pressgasse 21

FRANCISZEK MEGERLE.



Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła,

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***

☞ **tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8** ☜

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (316-10-12)



PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (1831-86-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28	rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23	przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27	popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18	rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08	popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17	rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12	przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13	popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39	wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54	przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53	wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15	przedpołud pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa
9·03	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa
1·10	w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (2247-149-)

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY

poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,

mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.

Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt. — Pędzelek 10 cnt.

Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.

GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 30 centów.

Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 30 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent. — Kilo 3 złr.

Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.

PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro, kosztuje 30 cent.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.

Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2090 37-)

Dr. MAKSYMILIAN MACHALSKI,

adwokat krajowy,

mieszka od 1 października 1885 r. przy ulicy Kanoniczej Nr. 16, pierwsze piętro. (2511-2-7)

Prof. Rydel

mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 33; ordynuje codziennie od godz. 10 do 12; (1763-10-10)

Wioska w powiecie Wielickim, 19 klmtr. od Krakowa, 8 klmtr. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym, w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru zaokrąglonego 170 mrg., gospodarstwo płodozmienne grunta na południe położone, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela *Agencya dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.* (898-19-)

Nr. 59. Szczególny wyrób **I piętro.**

hilz do papierosów.

L. Czerwiński w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 59,

wyrabia hilzy **tylko z prawdziwych francuskich bibułek,** które zawsze są na składzie. Stosowne maszynki do napychania jak najtaniej. — Mój skład niema w Margarethenstrasse żadnego innego miejsca sprzedaży. (2502-4-4)

Mąkę kościaną
parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (2407-29-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Uwolnionym

z męk odgniotków może być każdy w kilku dniach sposobem zupełnie bez bolu za poręczeniem najpewniejszego skutku tylko przez aptekarza **Schneida** środkiem na odgniotki **„Keralyn z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse 33.** Cena ½ flaszki 60 ct., ¹⁄₁ fl. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej.

Celem otrzymania jedynie prawdziwego i skutecznego środka należy żądać wyraźnie środka **„Keralyn"** aptekarza **Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i wychwalaniami podobnych środków. (1995 5-10

Skład u E. Stockmara apt. w KRAKOWIE

Ważne dla wydalonych z Prus. (2546-2-3)

Majątek w Galicyi zachodniej, w Rzeszowskiem położony, jest do nabycia przez kupno lub zamianę na majątek ziemski w Poznańskiem. Bliższych wiadomości udziela Adwokat *Dr. Fechtdegen* w Rzeszowie.

Dr. J. Danielski

powróciwszy do Krakowa, ordynuje jak przedtem przy **Placu Dominikańskim L. 5.** (2473-5 5)

Przeniesienie sklepu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż mój **sklep masarski** znajdujący się przy ul. Floryańskiej pod Nr. 51, **przeniosłem na plac Maryacki,** do domu Wgo *Siedleckiego* „pod Murzynami." (2533-3 3)

Polecam się dalszym względom i łaskawej pamięci Szanownej Publiczności.

Wiktor Armółowicz.

Leon Schulz

w Rynku głównym pod Nrem 30,

obok Filii Banku hipotecznego.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż dnia 1 września 1885 r. otworzyłem (2521-12-15)

MAGAZYN
UBIOROW MĘZKICH

zaopatrzony w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i krajowych. Staraniem mojem będzie, aby Szanowną Publiczność tak gustownym wyrobem, jakoteż szybką obsługą zadowolnić.

Ceny nader umiarkowane.

Polecam się łaskawym względom.

1885. Świeże śledzie, świeże 1885

rozsyłam w bardzo pięknym towarze, baryłkę pocztową około 50 sztuk, ręcząc za ilość, za 3 marki czyli 1 złr. 75 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. (2006-18 20)

P. Brotzen, Croeslin a. d. Ostsee R. B. Stralsund.

Wywóz rumu

J. Krayn & Co. w Londynie E. C. sprawozdawcy najznakomitszych dzienników europejskich o londyńskim targu rumu. Najkorzystniejsze źródło sprowadzania rumów Jamaika Komunikacya tylko z odprzedającymi Próbki opłatnie i darmo. (1981-8-12)

SPRZEDAŻ SERÓW.

Séry szwajcarskie, tudzież kilka gatunków sérów na wety i wiedeńskich kwargli — poleca po cenach najtańszych **sérownia w Kańczudze przez Przeworsk.**

(2545 2-3) ALOJZY HAMPEL.

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabaiania pod powyższą nazwą materyi posiadjącej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972 58-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Losy Budapeszteńskiej Wystawy po 1 złr.

TYLKO JESZCZE KILKA DNI!

11 losów 10 złr.

Główna wygrana **w gotówce**

100.000 złr. w. a.!

(2593 6-)

dalej **20,000** złr. **10,000** złr. **5000** złr. itd. itd. **4000** wygranych.

Administracya loteryi wystawowej w Budapeszcie, ul. Andrassy 43.